

**VI NIEDZIELA WIELKANOCNA (Rok A)**

**Czytanie z Dziejów Apostolskich**

(Dz 8, 5-8. 14-17)

Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa, ponieważ widziały znaki, które czynił. Z wielu bowiem opętanych wychodziły z donośnym krzykiem duchy nieczyste, wielu też sparaliżowanych i chromych zostało uzdrowionych. Wielka zaś radość zapanowała w tym mieście.

Kiedy apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do niej Piotra i Jana, którzy przyszli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Wtedy więc nakładali apostołowie na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego.

**OTO SŁOWO BOŻE**

**Psalm responsoryjny**

(Ps 66 (65), 1b-3a. 4-5. 6-7a. 16 i 20(R.: por. 1b))

**Niech cała ziemia chwali swego Pana**

Z radością sławcie Boga, wszystkie ziemie, \*  
opiewajcie chwałę Jego imienia,  
cześć Mu wspaniałą oddajcie. \*

Powiedzcie Bogu: «Jak zadziwiająco są Twe dzieła!

**Niech cała ziemia chwali swego Pana**

Niechaj Cię wielbi cała ziemia i niechaj śpiewa Tobie, \*  
niech Twoje imię opiewa».

Przyjdźcie i patrzcie na dzieła Boga, \*

zadziwiających rzeczy dokonał wśród ludzi!

**Niech cała ziemia chwali swego Pana**

Morze na suchy ląd zamienił, \*  
pieszo przeszli przez rzekę.  
Nim się przeto radujmy! \*  
Jego potęga włada na wieki.

**Niech cała ziemia chwali swego Pana**

Przyjdźcie i słuchajcie mnie wszyscy, †

którzy boicie się Boga, \*

opowiem, co uczynił mej duszy.

Błogosławiony Bóg, który nie odepchnął mej prośby \*  
i nie oddalił ode mnie swej łaski.

**Niech cała ziemia chwali swego Pana**

**Czytanie z Pierwszego Listu Świętego Piotra Apostoła**

(1 P 3, 15 –18)

Najdrożsi:

Pana Chrystusa uznajcie w sercach waszych za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest. A z łagodnością i bojaźnią Bożą zachowujcie czyste sumieie, ażeby ci, którzy oczerniają wasze dobre postępowanie w Chrystusie, doznali zawstydenia właśnie przez to, co wam

oszczerczo zarzucają. Lepiej bowiem – jeżeli taka wola Boża – cierpieć, czyniąc dobrze, aniżeli źle czyniąc.

Chrystus bowiem również raz jeden umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity uprawdzie na ciele, ale powołany do życia przez Ducha..

**OTO SŁOWO BOŻE**

**Alleluja, Alleluja, Alleluja!**

J 14, 23)

**Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę,  
a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego.**

**Alleluja, Alleluja, Alleluja!**

**Słowa Ewangelii według świętego Jana**

(J 14, 15-21)

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Parakleta da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie.

Nie zostawię was sierotami. Przyjdę do was.

Jeszcze chwila, a świat nie będzie już Mnie widział. Ale wy Mnie widzicie; ponieważ Ja żyję, i wy żyć będziecie. W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was.

Kto ma przykazania moje i je zachowuje, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie».

**OTO SŁOWO PAŃSKIE**

## Niesamowita postać i porażająca historia. Cała prawda o św. Andrzeju Boboli

**Rozgrzane głowy władców i dowódców, płonąca Rzeczypospolita i jeszcze gorętsza wiara w sercu Andrzeja Boboli. Powiedzieć, że polskiemu jezuitcie herbu Leliwa przyszło żyć w niespokojnych czasach, to nic nie powiedzieć. Podobnie z jego męczeńską śmiercią – stwierdzenie, że przed śmiercią wiele wycierpiał, nie mówi niczego o jego losach.**



### Św. Andrzej Bobola. 1591 – 16 maja 1657

Zasługi świętego Andrzeja Boboli można ująć w postaci trzech filarów na planie walki człowieka z nieprzyjaciółmi zbawienia – własną grzeszną naturą, światem i szatanem. Po pierwsze z zeznań jego przełożonych zakonnych dowiadujemy się, iż był on obdarzony cholerycznym i porywym charakterem, tutaj więc pojawia się pierwsze pole walki Świętego – o ujarznienie miłości własnej i swoich wad. Po drugie przez całe życie przykładał się on najgorliwiej do rozszerzenia wiary świętej na terenach ogarniętych schizmą, a jak wiadomo spór religijny między Kościołem katolickim a schizmą wschodnią dotyczył w znacznej mierze również politycznej przynależności do Moskwy bądź Rzeczypospolitej. Po trzecie polski Męczennik występuje jako szermierz wiary w zmaganiu z istic diabelskim prześladowaniem Chrystusowej religii, jakie miało miejsce w czasie rebelii kozackiej w połowie XVII stulecia.

### Św. Andrzej Bobola – niezłomny obrońca Kościoła

W 1657 r. nadszedł kres jego działalności apostołskiej na ziemi. W maju tegoż roku Pińsk został zajęty przez oddziały Kozaków pod dowództwem Jana Lichego. Andrzej Bobola przebywał wówczas na jednej ze swych apostołskich misji. Dowiadując się o groźącym mu niebezpieczeństwie wsiadł do wozu powożonego przez prawosławnego – Jana Domanowskiego. Liczył na dotarcie do leśnej kryjówki, którą przygotowali dla niego przyjaciele, jednakże w pobliżu folwarku Predyła, wóz napotkał Kozaków. Woźnica zbiegł, lecz sam jezuita nie skorzystał z szansy ucieczki i został pojmany.

### Św. Andrzej Bobola – męczennik za wierność Rzymowi

Kozacy po schwytaniu św. Andrzeja zdarli z niego kaflańskie szaty i bili go nahajkami. Był potem okrutnie męczony: wybito mu zęby, wrywano paznokcie i zdarto skórę z górnej części ręki. Następnie okręcono go sznurem, który przywiązali do koni. I tak męczennika wleczono drogą do Janowa. Zmuszano go potem, by wyparł się katolickiej wiary, a gdy tego nie uczynił, zaprowadzono go do miejskiej rzeźni.

### Męczeństwo świętego Andrzeja Boboli

Ojciec Andrzej mógł łatwo uratować życie. Gdy znalazł się w rękach oprawców, po wielokroć dawano mu szansę ocalenia. Jednak on uznał proponowaną mu cenę za zbyt wysoką.

### Andrzej Bobola: szkoła cierpienia

Bóg uczy Polaków cierpienia. Od wielu pokoleń szkoli nas w tej trudnej sztuce. Nie powinniśmy się przeciw temu buntować, ani naszym zwątpieniem obrażać Bożej Mądrości. Albowiem posiadłszy umiejętność cierpienia doskonalego – będziemy niezwykłymi.

### Święty Andrzej Bobola potrafi się obronić

Sposób w jaki Andrzej Bobola upomniał się o swoją cześć, powinien stanowić mocne ostrzeżenie dla wszystkich, którzy zechcą dokonywać politycznie poprawnych i wpisujących się w określoną „mądrość etapu” manipulacji postacią oraz życiorysem świętego.

### Odnaleziono relikwie św. Andrzeja Boboli, które zaginęły przed II wojną światową

W piwnicy jednego z domów w Ostrowie Wielkopolskim odnaleziono relikwie św. Andrzeja Boboli. To niezwykła historia, ponieważ relikwiarz zawierający fragment kości Patrona Polski odnalazł się po 80 latach.

### Invictus Athletae Christi

W dniu, w którym Kościół wspomina św. Andrzeja Bobolę, przypominamy encyklikę wydaną przez Ojca Świętego Piusa XII w 300-lecie rocznicę męczeńskiej śmierci polskiego jezuitę.

### Obdarty ze skóry na rzeźnickim stole

Św. Andrzej Bobola to postać, której się odmawia istnienia w życiu publicznym. Jeśli przyjrzemy się popularnym publikacjom, takim jak książki Pawła Jasienicy, do których ciągle wracamy, to przekonamy się, że święty jest tam nieobecny. Książki wydawane przez środowiska katolickie nie grzeszą z kolei zbytnią świeżością spojrzenia, są to zazwyczaj hagiografie należne osobom tej klasy co św. Andrzej, jednak niewiele wyjaśniające. Skupiają się one głównie na straszliwym końcu życia świętego i zadanej mu w sposób okrutny śmierci, której okoliczności pozostają wciąż niejasne. Sprowadza się je do intrygującej afery kryminalnej.



## 100 rocznica urodzin Karola Wojtyły, przyszłego papieża św. Jana Pawła II



18 maja to wyjątkowa data, tego dnia bowiem w 1920 roku w Wadowicach, urodził się Karol Józef Wojtyła, przyszły papież. Był drugim synem Karola Wojtyły i Emilii z Kaczorowskich. Miał starszego o 14 lat brata Edmunda. Jego siostra Olga zmarła tuż po urodzeniu. Został ochrzczony 20 czerwca w kościele pw. Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny w Wadowicach. Rodzicami chrzestnymi zostali Józef Kuczmierczyk i Maria Wiadrowska, a ochrzcił go Franciszek Żak, kapelan wojskowy.

*„Kiedy patrzę wstecz, widzę, jak droga mojego życia poprzez środowisko tutejsze, poprzez parafię, poprzez moją rodzinę, prowadzi mnie do jednego miejsca, do chrzcielnicy w wadowickim kościele parafialnym. Przy tej chrzcielnicy zostałem przyjęty do łaski Bożego synostwa i wiary Odkupiciela mojego, do wspólnoty Jego Kościoła w dniu 20 czerwca 1920 roku.*

(Jan Paweł II, Wadowice, 7 czerwca 1979 r.)

Mały Karol, zwany przez najbliższych Lolkim, od dzieciństwa otoczony był miłością najbliższych.

*„Po synowsku całuję próg domu rodzinnego, wyrażając wdzięczność Opatrzności Bożej za dar życia przekazany mi przez moich Rodziców, za ciepło rodzinnego gniazda, za miłość moich najbliższych, która dawała poczucie bezpieczeństwa i mocy, nawet wtedy, gdy przychodziło zetknąć się z doświadczeniem śmierci i trudami codziennego życia w niespokojnych czasach”.*

(Jan Paweł II, Wadowice, 16 czerwca 1999)

Matka Emilia Wojtyłowa, z przekonaniem często mówiła: „Zobaczycie, mój Lolek będzie kiedyś wielkim człowiekiem”. Zmarła na zapalenie mięśnia sercowego w 1929 roku. Przyjacielem dziecięcych lat Karola był jego starszy brat Edmund, który znajdował czas na wspólne wycieczki z Lolkim, grę w piłkę nożną i na rozmowy. Zanim przyszły papież rozpoczął naukę uczęszczał do ochronki, którą prowadziły siostry nazaretanki. Ojciec Święty zapewniał, iż doskonale pamięta te beztrudne chwile swego dzieciństwa: „(...) wśród tych wspomnień choć tych pierwszych lat życia się zwykle nie za bardzo pamięta wyraźnie mi się rysuje Nazaret wadowicki i siostry nazaretanki (...). Kiedy widziały nas, kilku chłopaków, wałęsających się po ulicach w środku miasta, zaczęły nas do siebie zapraszać, jak to się wtedy mówiło, do ochronki. Więc ja trafiłem wtedy w czasie wakacji do tej ochronki nazaretańskiej (...) w takim wieku, kiedy się jeszcze mówi o człowieku «maluch» (...). Bardzo dobrze sobie

zapamiętałem Nazaret, siostry i tę ochronkę. To jest jedno ze wspomnień, które najdłużej mi zostało w pamięci z pierwszych lat mojego życia, jeszcze przed szkołą”.

Kiedy skończył sześć lat, rozpoczął naukę w czteroklasowej szkole powszechnej. Jego klasa liczyła ponad sześćdziesięciu uczniów. Byli to sami chłopcy. Szkoła dla dziewczynek mieściła się na innej ulicy. Pilnie uczył się języka polskiego, religii, arytmetyki, śpiewu, a także rysunku, prac ręcznych i gimnastyki. Szkołę skończył z wyróżnieniem.

W 1930 roku rozpoczął naukę w ośmioklasowym Gimnazjum im. Marcina Wadowity). Na ścianie budynku widniała stara maksyma: *Casta placent superis, pura cum veste venite et manibus puris sumite fontis aquam* (To co czyste podoba się Najwyższemu, przychodźcie w szacie czystej i rękoma czystymi czerpcie wodę ze źródła). Ulubionymi przedmiotami Karola oprócz języka polskiego były: łacina, greka i religia. Gimnazjum ukończył 27 maja 1938 roku.

„Jaki był Karol Wojtyła? Na pewno inny od swoich kolegów, odrębny. Ale co to znaczy? Trudno wytłumaczyć te cechy. Wesoły, bardzo koleżeński, pierwszy niosący pociechę w nieszczęściu, w chorobie, uprawiający sporty; zasadniczość była mu zupełnie obca. A przecież czuło się zawsze, że ma w jakiś sposób niedostępny swój świat myśli, że jest głęboko religijny, że umie najwięcej z nas wszystkich, że czyta trudne filozoficzne książki, które nas znudziłyby już po kilku stronach, że uczy się i nie traci na próżno ani chwili. I pisze poematy, wiersze, dramaty filozoficzne dla nas zawile - wspomina Halina Królikiewicz-Kwiatkowska, aktorka, pedagog, koleżanka z Wadowic, autorka książki „Mój Wielki Kolega”. - Do gimnazjum biegł za trzy minuty ósma rano z pobliskiego rynku, obok którego mieszkał, i wpadał w ostatniej chwili do klasy z wielką, rozwichrzoną gęstwą włosów, które nigdy nie chciały go słuchać”.

Rodzina Wojtyłów zajmowała dwupokojowe mieszkanie na pierwszym piętrze budynku przy ulicy Kościelnej 7, położonego tuż obok wadowickiej parafii. Okno w kuchni wychodziło wprost na boczną ścianę kościoła, na której znajdował się duży słoneczny zegar z napisem: „Czas ucieka, wieczność czeka”.

Jak każdy chłopiec w jego wieku, Karol bawił się z kolegami na podwórku, a najbardziej lubił grę w piłkę nożną. Był dobrym graczem i koledzy często wybierali go kapitanem drużyny. Miał nawet swój piłkarski pseudonim „Martyna” (od nazwiska znanego wówczas obrońcy jednej z lwowskich drużyn piłkarskich Pogoni Lwów - Henryka Martyny). Najczęściej jednak Lolek był bramkarzem. Zimą, kiedy boisko przykrywał śnieg, ślizgał się na łyżwach po zamrożonym korcie tenisowym lub grał z kolegami w hokeja. Co prawda, ich kije hokejowe były bardzo prymitywne.

*Śmierć papieża była jak usunięcie jednego z filarów świata*

Jan Paweł II wspominając lata swej młodości, naukę w wadowickim gimnazjum, zawsze podkreślał wartość koleżeństwa, przyjaźni. Kiedy został Papieżem powiedział: „Czuję się mały w rękach wielkiego Boga”. Pewnie, dlatego przez całe swoje życie pozostawał blisko ludzi, dzielił ich radości i smutki, pocieszał. W jego zachowaniu widoczna była serdeczność i zyczliwość.

## DZIEŃ MATKI

*Maryjo, Najlepsza Matko, weź w swoją opiekę – w dniu Ich święta – wszystkie Mamy świata. Te kobiety, które już są Mamami, a także te, które nimi będą, aby tak jak Ty do końca kochały i były wierne, a ich dzieci darzyły je miłością i szacunkiem. Weź w swoją opiekę także Mamy zmarłe i wypraszań im u Twego Syna łaskę życia wiecznego.*



***Dziękuję Ci Boże Ojczy za moją Mamę ...***

***Za Jej pomoc i dobroć***

***Za to kochające jej serce, dziękuję Ci Boże.***

***Błogosław ją nieustannie;***

***obdarzaj zdrowiem i licznymi powodami do radości.***

***Pomagaj jej wykonywać obowiązki,***

***dodawaj sił w pokonywaniu trudności.***

***Niech w każdej chwili ma w Tobie oparcie,***

***niechaj doświadcza Twojej miłości.***

***Błogosław Boże mojej Matce.***

***Najświętsza Matko Chrystusowa,  
moją kochaną Mamę miej w swojej opiece. Amen.***



**Msze święte:** w dni powszednie: 6.30\*, 7.00, 18.00; w I piątki miesiąca: 6.30\*, 7.00, 16.30\*, 18.00, 19.30\* (\* - z wyjątkiem wakacji); w niedziele i święta: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30\*, 17.00, 19.00; w soboty: 18.00.  
**Godziny otwarcia kancelarii parafialnej:** poniedziałek: 16.00 - 17.30; wtorek: 16.00 - 17.30; środa: 16.00 - 17.30; czwartek: 16.00 - 17.30; piątek: 16.00 - 17.30; sobota: 8.30 - 10.00 (z wyjątkiem I piątku i I soboty miesiąca).

**Zespół Redakcyjny:** ks. Mirosław Dziedzic, ks. Józef Jakubiec, Zdzisław Chojnacki, Zdzisława Krzeczowska, Krystyna Fłys, Bronisława Kufel – Włodek, Jadwiga Nowakowska

**Adres:** NASZA FAMILIA ul. Aleksandry 1 30-837 Kraków, tel (12) 658 03 50  
**e-mail:** xmiroslaw@poczta.onet.pl; jjakubiec@kolping.pl